Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr 53. Pabianice, czwartek, dnia 31 grudnia 1936 r. Rok XI.

GAZETA PABIANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji
Pabianice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 160.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce I-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł. Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni", (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 15 groszy.

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędn. miasta Pabianic (dopisek: Gazeta Pabianicka).

Prenumerata kwartalna z odnoszeniem do domu zł. 2.20.
„ „ zagranicą zł. 3.50.

Rok, który minął.

...Cały naród skupić się winien w jednym obozie pod kierownictwem Rządu Narodowego.

Józef Piłsudski, 3 sierpnia 1914 r.

...Przerzucić sobie przez ramię łańcuch i ciągnąć, ciągnąć, choćby w krzyżach trzeszczało, aby Polskę podciągnąć wyżej

Edward Śmigły-Rydz, 24 maja 1936 r.

Drugi już dzień noworoczny obchodzić będziemy w świadomości, że Ten, który nam przywrócił wolność, wywalczył niepodległość, uniezależnił od obcej przemocy, spoczywa snem wiecznym wśród królów i wieszczów.

I drugi już raz spotykamy ten dzień noworoczny pytaniem, jakże układamy naszą polską rzeczywistość, jakże spełniamy zadania, które nam do wykonania przekazał ten najwyższy w tysiącleciu dziejów Polski Człowiek? Pytanie: czy w tym roku, który właśnie minął, posunęliśmy się naprzód, czy zadość uczyniliśmy temu czym nas obarczyło wielkie dziedzictwo, wielkie poczucie odpowiedzialności zarówno za to, co osiągnął Odnowiciel pracą swego życia, jak i za to, co winniśmy wobec obecnego, dojrzewającego już powojennego pokolenia, wobec przyszłości naszego narodu i Państwa?

Gdy więc dziś czynimy rachunek sumienia obywatelskiego, nie zatrzymamy się oczywiście na poszczególnych pozycjach, na przemijających przejawach chwili — a postaramy się w ogólnych zarysach i w syntetycznym ujęciu zawrzeć te doświadczenia i doznania, które w zakończonym właśnie roku 1936 przeżywaliśmy.

Skoncentrujemy więc uwagę na to, co zwiemy popularnie „frontem wewnętrznym", gdyż gdybyśmy temat zbyt rozszerzyli — np. na odcinek naszej sytuacji gospodarczej i polityki zagranicznej — przekroczyłoby to znacznie ramy artykułu.

Bezsprzecznie: zarówno stan gospodarczy kraju jak i polityka zewnętrzna kraju wywierają potężny wpływ na sytuację wewnętrzną. To też stwierdźmy po krótce: przeżyliśmy w r. 1936 okres niewątpliwej poprawy gospodarczej i nic nie uroniliśmy z powagi, jaką na świecie zdołała nam wyrobić kilkunastoletnia wytężona i mądra polityka, stosowana przez Wskrzesiciela Polski.

To też biorąc pod uwagę te dwa stwierdzenia — możemy oceniać naszą sytuację wewnętrzną, na którą bezwarunkowo poważnie musiało wpłynąć zarówno zrównoważenie budżetu państwowego, uchronienie naszej waluty przed wstrząsami, ożywienie na rynku wytwórczym, zwiększenie obrotów wewnętrznych, jak i szereg bezsprzecznych sukcesów, odniesionych przez sternika naszej polityki zewnętrznej na arenie światowej.

Cóż więc w tym zakończonym właśnie roku nadawało główne piętno naszej polityki wewnętrznej.

Nie omylimy się z pewnością, jeżeli stwierdzimy, że zasadnicze linie naszej polityki wewnętrznej ujął najgłębiej i najistotniej w ubiegłym roku Marszałek Smigły, w swych dwukrotnych przemówieniach na wiosnę i w jesieni, kiedy to rzucił hasło „podciągnięcia Polski wyżej", by zdzierżyć mogła zadaniom obrony Państwa i kiedy przed społeczeństwem postawił zagadnienie „skupienia się pod jednym sztandarem", skupienia się „bez waśni, bez różnic".

Po śmierci Józefa Piłsudskiego znaleźliśmy się niczem zespół sierot, którym zabrano ojca, myślącego za wszystkich, znajdującego zawsze i wszędzie drogę wyjścia. I oto po tym okresie osowiałości — wrócić musimy w orbitę siły zorganizowanej i woli kierowniczej. Wykrzesać musimy więc ową siłę zbiorową, aby tym, co wzięli na swe barki brzemię odpowiedzialności za Państwo — czynnie pomagać, każdy w swym zakresie i wszyscy społem.

Tak brzmi naczelne hasło i wielki program ideowy, który rok 1936 skrystalizował jasno i wyraźnie — w tym mieści się synteza naszej sytuacji wewnętrznej.

I temu też hasłu programowi podporządkowane było wszystko, co w tym roku 1936 w Polsce działali ludzie czynu i odpowiedzialności. W tym też duchu pracował rząd, w tym kierunku szły obrady ciał ustawodawczych, w tym kierunku toczyły się wszystkie prace twórcze i przygotowania celem wytworzenia w kraju zrozumienia dla konsolidacji i organizacji sił, uświadomionych o zadaniach i potrzebach Państwa.

W tym też haśle-programie mieściło się potępienie waśni i sztucznego kopania przepaści między poszczególnymi warstwami i klasami. A przecież wiemy, że właśnie na rozbudzaniu antagonizmów społecznych, na podkreślaniu tego, co różni, a bagatelizowaniu tego, co łączy, opierają ludzie przekory partyjnej i ciasnych doktryn swą egzystencję.

To też byliśmy w ubiegłym roku świadkami, jak coraz bardziej nieważką stawała się pozycja—opozycji. Nie, żeby jej nie było. Owszem: jest. Jest w formie „czerwonej" czy „białej", jest o pozorach „lewicowości" i „prawicowości". Ale jest po poprostu — nieważką. Jest nią dlatego, że wobec coraz bardziej krystalizującego się hasła „obrony Państwa", hasła zbiorowej konsolidacji i organizacji — staje się pojęcie „opozycji" czymś oderwanym od życia, czymś coraz bardziej doktrynerskim i nie pokrywającym się z rzeczywistością. To też widzimy znamienny proces; coraz silniejszego rozproszkowania się wewnątrz t. zw. opozycji. Nie ma jednej endecji, a jest jej bez liku odmian i odcieni, nie ma zwartego frontu lewicowego, a jest mnóstwo w nim odchyleń. Ba, nawet wśród słabszych elementów obozu państwowego ten proces atomizacyjny wyraźnie w roku ub. się zaznaczył; z chwilą, gdy w pewnych środowiskach czy grupach poczyna się kwestionowanie haseł konsolidacyjnych i organizacyjnych — wyraźnie występują tendencje atomizacyjne i zatraca się właściwa miara oceny zjawisk politycznych i społecznych.

Bo to jest właśnie istotną cechą czasu, który przeżywamy; góruje w nim potrzeba sił zespalających, góruje konieczność woli kierowniczej, góruje świadomość, że społeczeństwo nie może być samo sobie pozostawione, bo wtedy rozpaść się musi na mnóstwo grupek i zespolików, niezdolnych do zawarcia się we wspólnotę organizacyjną, niezdolnych do podporządkowania indywidualizmu i zachceń klasowych wspólnej idei „obrony Państwa", wspólnym zadaniom, jednoczących obywateli w imię wyższych celów.

Rok 1936 określi historia jako bardzo ważny etap w rozwoju myśli państwowej. Był to rok, w którym ścierały się ze sobą dwie przeciwstawne idee: rozproszkowania społeczeństwa wedle kategorii dawnych, już dziś doktrynalnych — i zwarcia, skupienia sił społecznych wedle nakazów obrony Państwa przez stworzenie jak najmocniejszych zrębów organizacji sił twórczych.

Rok ten wykazał: wszystko, co jeszcze myśli wedle kategorii partyjnych, coraz bardziej atomizuje się i budzi wrażenie jakby sybkiego i lotnego piasku; natomiast wszystko, co dążyło do konsolidacji, co wierzyło w siłę organizacyjną i pragnie realizacji hasła, rzuconego przez Wodza, hasła „skupienia się pod jednym sztandarem, bez waśni i różnic" — zwiera się coraz bardziej i tworzy coraz silniejszy trzon, na którym oprze się nasza najbliższa przyszłość.

Rok bieżący otrzymuje od swego poprzednika wyraźną marszrutę: ma wcielić w czyn te ideowe zapowiedzi, które tak wyraźnie skrystalizowały się w r. 1936.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma składamy serdeczne życzenia noworoczne

REDAKCJA „GAZETY PABIANICKIEJ".

Poseł Budzyński przeciwko żydom.

Podaliśmy w poprzednim numerze „Gazety" wzmiankę o przemówieniu w Sejmie posła pow. łaskiego i sieradzkiego p. Budzyńskiego (nie Burzyńskiego—omyłka zecera) przeciwko Żydom.

Wątpimy, aby poseł Budzyński był upoważniony przez kogokolwiek do wypowiadania groźby pod adresem rządu, jak podała prasa warszawska, że jeśli rząd nie zmieni swej polityki w stosunku do żydów, to cały obóz niepodległościowy będzie miał przeciwko sobie.

To już twierdzenie wprost „rewolucyjne"!

Po przemówieniu posła Budzyńskiego zabrał głos poseł Walewski, sekretarz zarządu głównego Zw. Rezerwistów, który stwierdził, że przykłady, podane przez posła Budzyńskiego nie były „szczęśliwie dobrane".

Niefortunne to przemówienie miało i dalsze konsekwencje. Oto p. premier Składkowski na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu w dniu 21 b.m. odpowiedział na nie słowami głęboko przemyślanemi i mądrymi, mianowicie:

— Żądanie p. Budzyńskiego, ażeby Polacy mieli takie same prawa jak Żydzi—jest za skromne. Natomiast wytworzenie cieplarnianej atmosfery, w którą chciałby wsadzić wszystkich Polaków w Polsce, byłoby szkodliwe dla państwa. W państwie, w którym są mniejszości narodowe, jest naturalna skłonność do pewnego współżycia i pewnego antagonizmu. Zarówno to współżycie, jak ten antagonizm powinny być celowo użyte dla dobra państwa. Państwo powinno użyć do pewnych celów tych obywateli, którzy są do tego najbardziej odpowiedni.

Uważam, że między obywatelami państwa powinien odbywać się wśród walki o byt dobór naturalny, mocna walka w granicach państwowości, która by wynosiła obywateli najpożyteczniejszych i najbardziej rokujących dobrą pracę dla państwa, a nie należy kierować się tym, jak się kto nazywa i skąd pochodzi. To jest długa,

(Dokończenie na str. 2)

Walka aż do zwycięstwa z bolesnym ogniskiem nędzy—oto nasze najważniejsze hasło na dzisiaj!

Poseł Budzyński przeciwko żydom.

(Dokończenie ze str. 1)

uciążliwa i ciężka polityka rządu, który ma okazję rządzenia państwem i i mniejszościami narodowymi.

Być może, że polityka, która by stwierdziła, że w państwie mimo istnienia mniejszości jest tylko jeden naród i dla niego wyłącznie należy pracować, byłaby najbardziej popularną, ale byłaby polityką krótkowzroczną i szukaniem taniej popularności.

Ale jeszcze i nie na tym koniec. Oto bowiem czytamy znów w prasie, że Związek Żołnierzy Żydów, uczestników walk o niepodległość Polski przesłał do marszałka Sejmu depeszę, w której protestuje przeciwko „hańbieniu pamięci poległych żołnierzy Żydów".

Wreszcie dziennik żydowski „5-ta rano" donosi, że do posła Budzyńskiego zgłosili się sekundanci, którzy zażądali od niego satysfakcji honorowej w imieniu 5-ciu oficerów Żydów, legionistów i Kawalerów Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości.

Jednym słowem poseł Budzyński, na którego głosowali „barbarzyńcy" ziemi łaskiej i sieradzkiej, stał się głośnym.

Musimy się zastrzec, że nie stajemy bynajmniej w obronie ludności żydowskiej, gdyż rozstrzygnięcie sprawy żydowskiej, jest rzeczą rządu, a częściowo spoczywa w rękach i społeczeństwa, które powinno drogą wysiłku ekonomicznego, należycie zorganizowanego, tworzyć placówki przemysłowe i handlowe, wypierając z tych dziedzin zbyt rozrosły element żydowski. Również nic nie mielibyśmy przeciwko osobistej antypatii do Żydów posła Budzyńskiego.

Jest jednak maleńkie „ale".

Przypomnijmy sobie tylko okres wyborów i agitację Żydów za kandydaturą p. Budzyńskiego, za którą „szli w ogień". Coś tu „nie klapuje" zatem.

A czasy to niezbyt odległe, pamiętają je wszyscy doskonale, a szczególniej prawdopodobnie Żydzi z tych dwóch powiatów.

Poseł Budzyński tłomaczy się podobno i kwestionuje ścisłości stenogramu. Sprawy honorowe w toku.

Apel noworoczny.

Gdy wiatr ze śniegiem w Sylwestrowej nocy
Uderzy w szyby twej izby ogrzanej,
Pomyśl, czy w akcji Zimowej Pomocy
Wziąłeś już udział sercem nakazany.

I nie zaciskaj grosza skurczem pięści,
Witając pierwszą dobę noworoczną,
Wszystkim się bowiem Nowy Rok poszczęści,
Jeśli go dobrym uczynkiem rozpoczną.

Henryk Zbierzchowski.

Zjazd starostów wojew. łódzkiego.

W Łodzi pod przewodnictwem wojewody p. Hauke-Nowaka odbył się zjazd z udziałem 14 starostów województwa.

Na zjeździe był obecny również delegat ministerstwa spraw wewn. nacz. Myśliński oraz reprezentant dowódcy OK płk. Bolesławicz i delegat Izby Skarbowej w Łodzi nacz. Kłobukowski.

Omówiono wyniki akcji pomocy zimowej i opracowano dalszy plan na najbliższy okres.

Starostowie złożyli sprawozdania z przebiegu i stanu zbiórki w podległych im powiatach.

Poza tym omawiano sprawy aprowizacyjne, sprawę walki ze spekulacją, drożyzną i kwestią ujawniania cen.

Wojewoda zwrócił uwagę starostom, iż koniecznym jest, aby starostowie sprawowali bezpośrednio czujny i stały nadzór w tej dziedzinie.

Omówiono także sprawy technicznego wprowadzenia w życie ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego, a więc przystosowanie do uboju rytualnego urządzeń rzeźniczych, sprawę nadawania koncesji na prowadzenia jatek z mięsem rytualnym.

Z zagadnień rolniczych poruszano sprawę robót melioracyjnych, szarwarkowania i zagospodarowania terenów zmeliorowanych, a ponadto sprawę zalesienia nieużytków.

Już dnia 5 stycznia 1937 r.
TRADYCYJNY BAL ZW. OFIC. REZ.
Sala pięknie dekorowana. ● Pierwszorzędny jazband. ● Dwie harmonie.
Moc niespodzianek ● Bufet i cukiernia we własnym zarządzie.
Wejście tylko za zaproszeniami.

Choinka u dzieci ociemniałych.

Dorocznym zwyczajem w dniu 19 grudnia r. b. w lokalach Internatu Łódzkiej Rodziny Radiowej w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 102, odbyła się tradycyjna choinka, na której zebrało się liczne grono członków oraz zaproszonych gości.

Między innymi widzieliśmy ppłk. Haberlinga, inspektorów szkolnych: Dobrowolskiego i Nawrockiego, kapelana harcerstwa, ks. Millera, naczelnika Wydziału Oświaty i Kultury m. Łodzi Waltratusa, nacz. Izby Skarbowej Szałańskiego, członków Zarządu Głównego, Rodziny Oddział w Pabianicach z prez. Nowakiem na czele, członków Zarządu Oddziału Rodziny Radiowej w Rudzie Pabianickiej z prezesem Tomaszewską i wielu innych.

Bardzo liczny udział w choince wzięli uczenice i uczniowie szkół powszechnych i gimnazjalnych, które bardzo interesują się losem dzieci ociemiałych.

Zebranych gości powitał prezes Zarządu Głównego ppłk. Haberling, po czym dzieci ociemiałe odśpiewały kolędy.

Dzieci intuicyjnie wyczuwają, w którym mjejscu stoi pięknie ubrana przez panie z Sekcji Opieki i zwrócone w jej stronę śpiewają całą duszą. Skolei wygłasza referat jeden z wychowanków Internatu, zaznajamiając zebranych o życiu w Internacie.

W bieżącym roku szkolnym wychowuje się dzieci 23 w tym 6 dziewczynek. Nieszczęśliwe kształcą się w zakresie 7 klasowej szkoły powszechnej, zajęcia praktyczne odbywają 8 razy w tygodniu. Zdolniejsze dzieci kształcą się w muzyce, reszta uczy się szczotkarstwa, którego uczy ich niewidomy. Czas wolny od nauki wypełniają sobie czytaniem książek, wypożyczonych z biblioteki niewidomych z Warszawy, lub grą w domino, warcaby, szachy.

Jako następny występuje z koncertem wychowanek internatu, który odegrał kilka utworów muzycznych między innymi Bolero Różyckiego, W świętą noc, Wieczór wigilijny i inne.

Nie będziemy wyliczali wszystkich numerów bogatego programu wypełnionego całkowicie występami dzieci. Na zakończenie dzieci dziękowały ze łzami w oczach za troskliwą opiekę nad nimi.

Dorocznym zwyczajem Zarząd Rodziny Radiowej zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa pabianickiego, które zawsze rozumiało doniosłość prowadzonej przez Rodzinę akcji miłosierdzia z prośbą o łaskawe składanie ofiar na rzecz dzieci ociemiałych.

Dzieci ociemiałe błogosławić będą ludzi dobrej woli, ludzi dobrych serc.

Kursy dokształcające.

Przed 15 grudnia Rada Szkolna rozplakatowała afisze o kursach wieczorowych dla nieumiejących czytać i pisać oraz zaawansowanych.

Jak konieczne są takie kursy na terenie miasta Pabianic wiemy o tem z doświadczenia ubiegłych lat. Cieszyły się one bowiem dużą frekwencją i niejeden dziś człowiek, który zdawałoby się, że pozostanie do śmierci analfabetą—raduje się z dobrodziejstw umiejętności czytania i pisania zdobytej właśnie na tych kursach.

Jeszcze dziś na terenie miasta Pabianic jest bardzo dużo ludzi, którzy nie ukończyii szkoły powszechnej, a są nawet i tacy, którzy nie umieją pisać ani czytać. Ludzie ci nie mogą spełniać elementarnych obowiązków względem Państwa i społeczeństwa. Ten analfabetyzm oraz brak krytycyzmu wobec zagadnień polityczno — społecznych jest podatną głębą dla wszelkiej akcji wywrotowej, wrogiej dla Państwa.

Każdemu obywatelowi winno zależeć na tym, aby w kraju nie było ani jednego analfabety, gyż dopiero wówczas wszyscy mogą świadomie pracować dla dobra Państwa.

To też teraz, kiedy Sekcja Bezrobotnych Nauczycieli przy ZNP prowadzi wyżej wspomniane już kursy, każdy będzie miał sposobność dopełnić choć w części obowiązku względem społeczeństwa i dokształcić się, by zdobyć choćby minimum wiedzy potrzebnej każdemu obywatelowi.

Gwiazdka dla policjanta.

Od paru lat rozpowszechnił się w miastach polskich systematyczny zwyczaj, że gdy wszyscy ludzie zasiądą wieczorem do wspólnego stołu wigilijnego, by w gronie rodziny spędzić mile chwil kilka, pomyślą i o samotnikach, którzy na ulicach miasta czuwają nad bezpieczeństwem mieszkańców.

Takim samotnikiem jest zawsze posterunkowy policji państwowej. W Pabianicach w dzień wigilijny wśródmieściu służbę pełniło 5 policjantów. Mianowicie: Gertner, Kulka, Nyga, Nikel, Rotkiewicz.

Do stojących na posterunku ok. godz. 19 podeszło parę osób wręczając im paczki. W paczkach tych znajdowały się: butelka wina, jabłka, pierniki czekoladki i t. d., a z rzeczy praktycznych: pióra wieczne i ołówki maszynowe, wreszcie pocztówki z życzeniami świątecznymi dla policji. Paczki te, to dary Związku Rezerw. i Rodziny Rezerwistów, jak również Zw. Pr. Obyw. Kobiet.

W komisariacie nastąpił poczęstunek kolegów i rozlosowanie pióra i ołówków. A nić, zadzierzgnięta między społeczeństwem, a stróżami bezpieczeństwa coraz bardziej utrwala się.

Gościnny występ Teatru Miejskiego z Łodzi.

Miasto nasze pozbawione jest stałej, kulturalnej rozrywki, jaką jest teatr. Miejscowe kina, aczkolwiek starają się o dobór właściwych obrazów, nie mogą rościć pretensji do zaspokojenia potrzeb miłośników Melpomeny.

Od czasu do czasu gościmy w murach naszego grodu teatry wędrowne, które jednak nie zawsze stoją na wysokości zadania, to też z prawdziwą radością przyjmujemy każdorazowo przyjazd Teatru Miejskiego z Łodzi, który w świecie artystycznym ma zawsze poczesne miejsce.

Obecnie dowiadujemy się, że w dniu 12 stycznia 1937 r. Teatr Miejski z Łodzi wystawia u nas w sali kina Miejskiego doskonałą komedię współczesną W. Wernera „Ludzie na krze" w najlepszej premierowej obsadzie.

Nie wątpimy, że sztuka „Ludzie na krze", nie schodząca z afisza w Warszawie i Łodzi, potrafi zainteresować najwybredniejsze gusta naszych amatorów teatru.

Przedsprzedaż biletów rozpocznie się dnia 4 stycznia 1937 r. w cukierni W.P. Jaworskiego.

Jasełka.

Staraniem Zw. Rezerwistów odegraną zostanie Jasełka p. t. „Herod Zwyciężony" szopka ludowa w 4 aktach K.M. Koryatowicza.

Dzieci członków Zw. Rezerwistów w liczbie 40 wykonają wspomniany utwów w sali Domu Katolickiego parafii NMP przy ul. Zeromskiego w niedzielę, dnia 10 stycznia 1937 r. Początek o g. 4 po poł.

Powtórzenie Jasełki odbędzie się w czwartek, dnia 16 stycznia w kinie Oświatowym przy ul. Gdańskiej również o godz. 4 po poł.

Specjalne dekoracje i nowe kostiumy. Ceny miejsc na oba przedstawienia wynoszą od 50 gr do 15 gr.

Rodzice proszeni są o przyprowadzenie swych pociech. Jasełka na wskroś nowoczesna, bez „śmierci i diabła", by nie straszyć małych dziatek.

Ofiary.

Zamiast życzeń Noworocznych na rzecz Komitetu Pomocy Zimowej wpłacili:

p. dr H. Broniatowski zł 15.—,
p. J. Magrowicz zł 5.—.
lek. dent. M. Midler zł 3.—,
dyr Pawełczak Fr. 5.—,
firma G. Weinstein zł 10.—.

Węgiel dla biednych.

Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej w dzień wigilijny rozdał najbiedniejszym 30 ton węgla opałowego.

Tygodniowe wiadomości z kraju.

Na linii lotniczej Lwów — Warszawa spadł samolot pasażerski koło stacji Susiec. Z 12 osób jadących, 2 zostały zabite, 3 ciężko ranne.

Zmarł w Warszawie wybitny artysta-malarz prof. Leon Wyczółkowski w wieku lat 84. Pogrzeb odbył się w Wielnie pod Bydgoszczą.

My i czas.

(Filozofia nowoczesna).

Jest czas, kiedy przychodzi kolej i na czas. Dzieje się to na Nowy Rok. Przez cały — lub przez prawie cały rok czas upływa — bo to jego rola: upływać — systematycznie, dzień po dniu, minuta po minucie, sekunda po sekundzie, krok za krokiem, krok za krokiem... Nam się spieszy — jemu nie, nam się dłuży, nam się nudzi — jemu nie, bo on się nie nudzi nigdy, jest okropnie zajęty swoją obojętnością i pedanterią. Spóźniliśmy się na godz. 8 do biura — on nam to powie bezlitośnie jak sam p. Składkowski.

Oczekujemy terminu ciągnienia na loterii, na której napewno wygramy — ale czas nie pozwala naszej cierpliwości, nie przekupmy, nie chce przyśpieszyć naszego zwycięstwa ani o godzinę. Gdy dziecko się rodzi, czas natychmiast zaczyna się kołysać razem z nim, gdy człowiek umiera, czas wydzwania mu cierpliwie godziny, otwiera mu furtkę do wieczności, a sam nie waha się dalej się wahać na tym świecie.

Nie sposób pozbyć się czasu, *zamordować go, wyłgać się od niego.* Próbujesz ucieczki w bok, w marzenie, w rozkosz, w myśl błękitną, ale on się natychmiast zorientuje, wywlecze cię stamtąd za włosy i oznajmi ci głosem dozorcy, który używa cudzego języka: mijam, mój panie.

Tylko na Nowy Rok jest benefis czasu. Wtedy dzieją się z nim rzeczy niesamowite.

Już w grudniu stateczny jegomość zwany czasem staje się coraz bardziej nerwowy i rozdrażnieniem swoim zaraża ludzi. Dzieją się wtedy największe głupstwa: obywatele zaciągają lekkomyślnie pożyczki lub, co gorsza płacą zaciągnięte, generałowie przegrywają bitwy już wygrane, królowie rozwodzą się z tronem a poślubiają rozwódki,— słowem, robi się ostatnie grzechy i nieporządki, bo to przecież już wszystko jedno, bo to się już nie liczy. A choć równocześnie robi się bilans swoich rachunków i czynności, podpisać kilka straconych pozycyj i w ostatniej chwili jakoś nam lekko. Nie liczy się... w nowym roku się poprawimy.

Czy mógłby wogóle nie przyjść, gdyby miał? Czy to jest jego obowiązek? A gdyby się spóźnił cokolwiek, czy w tym miejscu powstałaby raz nareszcie pożądana dziura? Tego wszyscy po cichu pragniemy.

Bądź co badź tutaj nie jest dalszy ciąg, tylko złota klamra — czas się sam łata. Robi minę, że będzie nowy.

A potem jest taki sam, jaki był. Traci połysk szybko, jak świeżo odprasowany cylinder. A gdy mu robimy wyrzuty, ten boży robot odpowiada twardo i bezczelnie z głębi swej atrakcyjnej piersi:

— Ja miałem się zmienić? To wy się zmieńcie!

— Jak?

— No wogóle... A choćby w stosunku do człowieka i do—LUDZKIEJ NĘDZY.

KRONIKA.

Policja dla najbiedniejszych.

Dnia 22, 23 i 24 b. m. setki najbiedniejszych gromadziły się przy ul. Garncarskiej przed komisariatem Policji Państwowej.

Zebrane ofiary na podarki na gwiazdkę dla najbiedniejszych były wydawane przez funkcjonariuszy policji, która, bez przesady, pracowała w pocie czoła.

Paczkami obdarowano 533 rodziny. Biedni otrzymali artykuły żywnościowe, bieliznę, ubrania, obuwie i t. d.

Ponad to z dotacji Pana Premiera policja otrzymała i rozdała bonów żywnościowych na sumę zł dwa tysiące.

Opłatek Zw. Rezerwistów.

W sobotę, dnia 9 stycznia 1937 r. w lokalu własnym przy ul. Zamkowej 61 o godz. 20 odbędzie się tradycyjny „Opłatek" dla członków i zaproszonych gości.

Po wspólnej biesiadzie rozpoczną się tańce. Zespół muzyczny p. Balcerzaka zapewniony.

Z Karniszewic.

W środę, dnia 6 stycznia 1937 r. w Karniszewicach urządzony zostanie doroczny opłatek. Początek o godz. 16. Goście zamiejscowi, zwłaszcza z Pabianic mile widziani.

Z harcerstwa.

Harcerska drużyna im. królowej Jadwigi organizuje w sali szkoły Nr 1 przy ul. Pułaskiego, zabawę przy choince w dniu 6.I-37, t. j. w środę. Początek o godz. 16.

Karygodne niedbalstwo.

Komisja sanitarna kontrolując podwórze posesji Spionka Lucjana przy ul. Tuszyńskiej 41, znalazła dwie sterty słomy — a w pobliżu 16 łbów bydlęcych, leżących i wydających woń okropną, gdyż były w kompletnym rozkładzie.

Gnijące mięso szerzy zarazę — a słoma może się stać łatwo przyczyną pożaru.

Niadbałego gospodarza pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Uporządkowanie ul. Zamkowej.

Nareszcie główna arteria naszego miasta ul. Zamkowa nabrała estetycznego wyglądu. Szereg słupów drewnianych, brzydkich, szpecących miasto usunięto. Na słupach żelaznych o wyglądzie estetycznym, służącym do przewodników elektrycznych ŁW EKD zawieszone zostały lampy, które oświetlają ulicę w dostatecznej mierze, mając tę zaletę, że zapalają się i gasną jednocześnie. Dotychczas takich lamp, połączonych podziemnym kablem, jest 29.

Maskarada w Sokole.

Zarząd Tow. Gimn. Sokół dorocznym zwyczajem urządza w lokalu własnym przy ul. Zeromskiego „Maskaradę". Obecnie za naszym pośrednictwem podaje o tym do wiadomości pań, by mogły przygotować sobie kostiumy lub domina.

Szczegóły i termin niebawem zostaną ujawnione.

Czyja zguba?

W Komisariacie PP, ul. Garncarska są do odebrania klucze. Prawy właściciel zechce się zgłosić po nie.

Przykre zajście.

W mieście naszym znajduje się umysłowo-chory, niejaki Kuśmider. Dotychczas zachowanie się jego na ulicach miasta było dość spokojne, gdyż nielogiczne okrzyki, jakie wygłaszał, nikomu nie szkodziły. W dzień wigilijny w południe przy zbiegu ulic Zamkowej i Pierackiego, ów chory człowiek rozbił sylwetkę drewnianą Dymszy, wywołując zbiegowisko. Postępek ten naraził Magistrat na koszt zł 15. Stratę tę winna pokryć rodzina nieszczęśliwego, którego należałoby umieścić w zakładzie dla umysłowochorych.

Gwiazdka w Komisariacie P. P.

W świetlicy policyjnej odbyła się gwiazdka dla dzieci policjantów w wieku od lat 4 do 10. Wokoło pięknie przystrojonej choinki zebrało się 41 dzieci. Po przybyciu przewodniczącej Rodziny Policyjnej p. Ireny Kwapiszowej i jej małżonka, wkroczył na salę Sw. Mikołaj i obdarował wszystkie dzieci łakociami. W wesołym nastroju odśpiewano szereg kolend.

Zawiadomienie.

Zarząd Kupców i Przemysłowców Chrześcijan podaje do wiadomości swym członkom, że Urząd Skarbowy pobiera pewne dodatkowe opłaty na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym przy wydawaniu patentów i świadectw przemysłowych.

Nowy sędzia.

Z dniem 28 b. m. na stanowisko drugiego sędziego przy sądzie grodzkim w Pabianicach mianowany został p. Marski Włodzimierz.

Indyki do Anglii.

Uruchomiona przed paru tygodniami drobiarnia zdołała przed świętami Bożego Narodzenia wysłać 6.050 sztuk zamrożonych indyków do Londynu. Jak wiadomo, w Angli jest zwyczaj, że w każdym niemal domu w dzień Bożego Narodzenia musi być indyk na stole. Drobiarnia pabianicka wysłała największą ilość ze wszystkich drobiarni w kraju.

Wobec powyższego okoliczne wsie winny z wiosną podnieść hodowlę indyków.

Film propagandowy.

W okresie świąt w kinie Oświatowym i Nowości nadprogram był wyświetlany film propagandowy, ilustrujący działalność Obyw. Kom. Nies. Pom. Najb. i Bezrob.

Gdzie się bawić będziemy w Sylwestra.

W salonach p. Budzińskiego bal Pab. Tow. Cykl., w którym bierze udział chór Rewelersów. Poza tym we własnych lokalach urządzają zabawy: Z.O.R., Zw. Rezerwistów, Sokół, Resursa Rzemieślnicza i organizacje parafialne przy kościołach Sw. Mateusza i NMP w lokalach domów katolickich.

Rodzina Radiowa.

W sobotę, dnia 2-go stycznia 1937 r. w lokalu własnym przy ul. Sw. Rocha 19 Rodzina Radiowa urządza zabawę taneczną dla swych członków i sympatyków, zaś w niedzielę 3 stycznia o godz. 18 (6 po południu) dancing w cukierni Piątkowskiego.

Lista ofiarodawców na rzecz dzieci ociemniałych.

Do kasy Rodziny Radiowej wpłynęły w ub. tygodniu następujące ofiary na rzecz dzieci ociemniałych:

p. Florentyna Lubiszewska 5 zł, Koło Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża przy szkole pow. Nr 1 w Pabianicach zł 20, p. dyr. Jakób Lubraniecki zł 5.

Wymienionym szlachetnym ofiarodawcom Zarząd Rodziny Radiowej składa serdeczne podziękowanie.

Ze świąt.

Zamieszczona w numerze 50 z dnia 13 b. m. „Gazety Pabianickiej" przepowiednia sprawdziła się całkowicie. Dzień był chmurny, wietrzny i deszczowy, w przeciwieństwie do dnia Sw. Barbary.

Obecnie, opierając się na przypowieściach ludu rolniczego, prorokujemy: śnieg i mróz na Wielkanoc. Przysłowie bowiem głosi: „Jeśli pola zielone, gdy się Chrystus rodzi, na Zmartwychwstanie śnieg z mrozem kołaczom przeszkodzi".

W roku bieżącym trzydniowe święta Bożego Narodzenia w Pabianicach przeszły na ogół spokojnie. Żadnych awantur nie notowano i nawet pijanych niewielu widać było na ulicach miasta. Uczymy się bawić kulturalnie i przystojnie.

Policyjna zbiórka na biednych.

W całym powiecie Łaskim przeprowadzoną została zbiórka ofiar w naturze i w gotówce na rzecz najbiedniejszych. Zbiórki dokonali funkcjonariusze Policji Państwowej.

Zebrane w naturze przedmioty ocenić można na ogólną sumę zł 3000, gotówką zaś zł 1.320.31. Wybitny udział w ofiarności wzięły Pabianice. Wszędzie policja zajęła się podziałem i rozdawnictwem pomocy gwiazdkowej.

Polacy zagranicą.

Poczynając od dnia 15 stycznia do 15 lutego 1937 r. przeprowadzony zostanie w kraju miesiąc propagandowy dla zaznajomienia społeczeństwa z życiem kolonii polskich zagranicą i okazania pomocy materialnej Polakom, przebywającym po za granicami naszej Ojczyzny. W Pabianicach przewidziana jest również akcja w tym kierunku.

Z Koła Pabianiczan w Warszawie.

Dnia 27 grudnia r.b. odbyła się w salach p. Budzińskiego „Czarna Kawa Akademica", zorganizowana przez zarządy TPMA i Koła Pabianiczan w Warszawie, pod protektoratem p. prezydenta m. Pabianic B. Futymy. W części artystycznej udział wzięli: Pabianicki Chór Rewelersów pod dyr p. Karola Lubowskiego oraz art. L. Kozłowski z Warszawy (recytacje). Czysty dochód z imprezy w wysokości ok. zł 250 przeznaczony jest na pożyczki i stypendia dla akademików—pabianiczan. Zarząd Koła Pabianiczan w Warszawie czuje się w miłym obowiązku tą drogą podziękować tym wszystkim, którzy udzielili swej pomocy przy organizowaniu „Czarnej Kawy".

Tygodniowe wiadomości z zagranicy.

Marsz. chiński i premier Czang-Kai-Szek, porwany przez drugiego marsz. Czang-Sue Lianga, został zwolniony i wrócił do stolicy, wstawiając się za Czang-Sue-Liangiem o darowanie mu winy.

Gen. Francoo szykuje atak na Madryt; podobno zażądał od Niemiec 60 tys. wojska.

Parlament francuski jednogłośnie uchwalił wśród oklasków pożyczkę dla Polski.

Wszystkim naszym Klijentom życzymy Szczęśliwego Nowego Roku 1937.

„NASZA DRUKARNIA".

Dłuższe dni.

Przysłowia ludowe głoszą:

Nowy Rok pogodny—będzie rok urodny (t. j. urodzajny)".

„Na Nowy Rok przybywa dnia na barami skok".

„Na Trzy Króle, ujedzie chłop milę (za dnia).

KINO MIEJSKIE „OŚWIATOWE"

Od środy, dnia 30 stycznia — wspaniały program noworoczny.

Film, na który czeka się calemi latami!

Kapitan Blood

Burzliwe życie najsłynniejszego korsarza świata, według słynnej powieści Rafaela Sabatiniego.

W rolach głównych:

Król aktorów i aktor królów **Errol Flynn** i cudna **O. de Haviland**

Kino „NOWOŚCI"

Od piątku dnia 1 stycznia 1937 r.

Nadzwyczajny program noworoczny!

POLSKA MOWA w niebywałej komedii zagran. wg Tristana Bernarda p. t.

Z TOBĄ NA KONIEC ŚWIATA

Czarująca przygoda miłosna! Najweselszy kalejdoskop zabawnych zdarzeń!

W ROLACH GŁÓWNYCH:

Słoneczna **B. Stockfeld**, urodziwy **R. Treville**, kapitalny **R. Cordy**.

W czwartek, dnia 7 stycznia 1937 r.

W CUKIERNI

R. JAWORSKIEGO

przy ulicy Zamkowej Nr 27

„RANDEZ-VOUS"

CAŁEGO PABIANICKIEGO TOWARZYSTWA.

KONCERT z udziałem znanej wodewilistki **NINY NIEWSKIEJ** oraz kuplecisty **AL. OLICHOWSKIEGO**

Muzyka zespołu p. MORGENSTERNA i przybyłego z Ameryki pianisty HEINTZLA T.

Początek o godzinie 7.30 wiecz. Wstęp z konsumcją 1 zł.

„NASZA DRUKARNIA"

WŁAŚCICIEL WITALIS MISSALA

PABIANICE,

ul. Kościuszki Nr 14 (w podwórzu)

telefon Nr 67

wykonuje po cenach przystępnych: afisze, zaproszenia, klepsydry, bilety wizytowe oraz wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

KRONIKA.

Zgon żebraka.

Na szosie we wsi Bychlew zasłabł nagle żebrak 70 letni Kochanek Jan, zam. w Rydzynach. Starca przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie po krótkich cierpieniach zmarł.

Pobicie.

Sztajdel Teofil i narzeczona jego Jarmakowska Regina, oboje zam. przy ul. Konstantynowskiej 8, zostali pobici przez braci Mariana i Jana Augustyniaków, zam. przy ul. Niecałej 11. Poszkodowani odnieśli lekkie uszkodzenie ciała.

Służąca-złodziejka.

Marianna Mielczarek, służąca Raszki Michała, Zamkowa 16, skradła na szkodę swego chlebodawcy torebkę damską z przyborami, wartości 10 zł. Mielczarek osadzoną została w areszcie.

Przejechanie.

Guzenda Karol, szofer samochodu Nr Ł. D. 80-832 zamieszkały we wsi Zdrzary, gm. Widzew, jadąc w Pabianicach przy zbiegu ulic Łaskiej i Toruńskiej najechał na Kłosa Jana lat 19, zam. przy ul. Łaskiej 44. Kłos uległ złamaniu nogi i lekkiemu okaleczeniu głowy. Poszkodowanego umieszczono w szpitalu miejskim.

Obraza sądu.

Przed sądem grodzkim w Pabianicach stanął mieszkaniec wsi Chocianowice Wieczorek Bronisław, oskarżony o obrazę sądu.

W wyniku rozprawy skazany został na jeden miesiąc aresztu z zawieszeniem na trzy lata.

Zajście na ulicy.

Spisano doniesienie za awantury na ulicy przeciwko Marianowskiemu J.— Sw.-Krzyska Nr 23.

Podobny protokół sporządzono na Koronę J. — Konstantynowska 46 za zajście spowodowane na tejże ulicy.

Kijem tego, co nie pilnuje swego!

Mieszkaniec wsi Magdalenów, gm. Lutomiersk Józefowicz Wiktor przyjechał do Pabianic wozem, za przęgniętym w konia. Zatrzymawszy się na ul. Skromnej, Józefowicz pozostawił konia bez opieki, sam zaś poszedł załatwiać sprawunki. Gdy po niejakim czasie powrócił na ul. Skromną, z przerażeniem spostrzegł, że ani konia ani wozu nie ma na miejscu. Zrozpaczony pobiegł do komisariatu P.P. i zameldował, że dokonaną została kradzież. Policja niezwłocznie rozpoczęła poszukiwania i znalazła konia z wozem na ul. Moniuszki, dokąd koń samowolnie powędrował. Wieśniak ucieszony odzyskał swoją własność, będzie jednak pociągnięty do odpowiedzialności karnej za pozostawienie konia bez opieki na ulicy.

Kradzież roweru.

Ze strychu przy ul. Traugutta 22 nieznani sprawcy skradli na szkodę Kopczyńskiego Jana rower męski i bieliznę ogólnej wartości zł 160.—.

Pijak z rewolwerem w ręku.

Posterunkowy P.P. zauważył zataczającego się na ulicy pijaka. Gdy zbliżył się do niego, spostrzegł, że pijany manipuluje coś koło rewolweru. Posterunkowy odebrał broń i przyprowadził gościa do komisariatu. Tutaj okazało się, że Pasternak Kazimierz, zam. przy ul. Konopnickiej 30, nie tylko nadużył trunków, ale co gorsza, posiadał rewolwer bez zezwolenia. Pasternaka osadzono w areszcie.

Kradzież garderoby.

Ze strychu domu przy ul. Majdany Nr 5 nieznani sprawcy skradli dwa garnitury męskie oraz dwa palta, ogólnej wartości zł 100 na szkodę Szymańskiego Antoniego.

Przywłaszczenie.

Epatkiewicz Stefan, zam. w Łodzi przy ul. Głównej Nr 63 przywłaszczył sobie rower wartości zł 80, będący własnością zam. w Pabianicach przy ul. Rejmonta Nr 29 Sledzińskiej Heleny.

Zakłócenie spokoju publicznego.

Pipiak Franciszek, zam. przy ul. Bagatela 4 przybył na posesję przy ul. Poprzecznej 13 i wywołał zajście. Policja spisała protokół.

Kradzież bielizny.

Nieznany sprawca skradł bieliznę ze strychu wartości zł 50, na szkodę Smiałkowskiego Konstantego, zamieszkałego przy ul. Tuszyńskiej 60.

* * *

Arnt Emma, zam. przy ul. św. Rocha Nr 5, skradła ze strychu bieliznę wartości zł 150. Kradzież spostrzeżono i bieliznę zwrócono prawej właścicielce, zamieszkałej w tymże domu Papiewskiej Reginie.

Bal Zw. Prac. Skarbowych.

Dnia 6 lutego 1937 r. w salonach W. P. R. Budzyńskiego odbędzie się Tradycyjny bal Związku Pracowników Skarbowych pod protektoratem ppłk. rez. dr dyr Izby Skarbowej w Łodzi p. Rzadkiewicza. Bliższe szczegóły w następnych numerach Gazety.

Wesoła paczka.

Krieger Jan, Gontarczyk Br. obaj zam. przy ul. Warszawskiej Nr 117 w towarzystwie kompanów — Pinara Józefa — Moniuszki 41, Kozła Br. Warszawska 41 zabawiali Sobczak Helenę. mieszkankę Zelowa.

Zabawa na ulicy stała się tak hałaśliwa, że wywołała zbiegowisko.

Wynik zwykły — posterunkowy, protokół i publikacja w gazetach,

Kradzież weksla.

Zam. przy ul. Wiejskiej Nr 36 Freilich Marta zameldowała, że w Łasku w biurze notariusza, niejaki Widerman z Pabianic, zam. przy ulicy Wierzbowej 3 skradł jej weksel, wystawiony na zł sto, Policja wszczęła dochodzenie.

Dzikie ptactwo w klatce.

Swiątecki Józef, zam. przy ulicy Reymonta 39, pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za trzymanie w swym mieszkaniu ptaków dzikich w klatce.

Pijackie towarzystwo.

Kędzierski Władysław — Bugaj 37, Włodarczyk Stefank — Fabryczna 10, Mikołajewski Bronisław — Moniuszki 132, Sródka Antoni — Bracka 5, zostali zatrzymani na ulicy w stanie kompletnego opilstwa i osadzeni w areszcie do wytrzeźwienia.

Awantura w biurze.

W biurze Funduszu Pracy przy ul. Pomorskiej 7, Sleja Marcin, zam. przy ul. Karolewskiej wywołał awanturę.

Nocna kradzież drobiu.

Nocy ub. nieznani sprawcy z zamkniętych komórek skradli drób. Mianowicie: przy ul. Wierzbowej 6 skradziono 5 kur, indyka i gęś na szkodę Kühn Idy.

Przy ul. Leśnej 41, 4 indyki i 2 kury na szkodę Grelińskiego J.

Wreszcie przy pl. Gen. Dąbrowskiego 19, indyka i gęś na szkodę Cycanowskiego Szaji.

Gabinet racjonalnej kosmetyki.

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki prowadzony przez dyplomowaną absolwentkę, dr Switalskiej przyjmuje od godz. 10 do 13 i od 14 do 18. Panowie od 14 do 15, ul. Zamkowa 28, m. 17 w Pabianicach.

Pielęgnacja urody jest niezbędna. Należy pielęgnować każdą cerę, nawet zdrową, a więc nie dopuszczajcie do powstawania przedwczesnych zmarszczek, oczyszczajcie, wzmacniajcie i odżywiajcie Wasze cery, bo największym skarbem w życiu jest świeży i dobry wygląd.

Niech Pani nie zaniedbuje swej cery i uda się do wzorowo prowadzonego gabinetu Leny Czarnieckiej, gdzie poważnie i fachowo pomyślą o niedomaganiach Pani cery i napewno znajdą radę na wiele dolegliwości natury estetycznej. Każda kobieta powinna zasięgnąć fachowej porady, jak należy racjonalnie pielęgnować swoją cerę. Żądajcie kuponów w swoich drogeriach na bezpłatne porady kosmetyczne.

STARSZY FELCZER

WŁ. DĄBROWSKI

PABIANICE,

ul. Narutowicza 19.

(Ogrodowa).

Tel. Nr 285.

Zastać można cały dzień.

Rutynowany księgowy

podejmuje się w godzinach popołudniowych i wieczorowych **prowadzenia rachunkowości, zakładania ksiąg oraz sporządzania bilansów.**

Warunki według umowy.

Informacji udziela Admin. Gazety Pabianickiej.

Zaginął dowód tożsamości konia Nr 278034 Seria F. Właściciel Polska Żarówka „Osram" Sp. Akc. Pabianice, ul. Grobelna Nr 4.

Redaktor i wydawca w imieniu Komitetu: Jan Koziara. „Nasza Drukarnia" w Pabianicach, ul. Kościuszki 14, tel. 67